



Fot. NAC

Strefa Ruchu

- 6 AAAAAA Muzyka zatrudnię
Aleksander Przybylski
- 10 Katarzyna Meissner (IMiT):
Strach przed powrotem nie będzie tak wielki
Jacek Marczyński



Fot. Paweł Stelmach

Wydawnictwa

- 16 Tenor nie wszystko może
Jacek Marczyński
- 17 Grigorij Sokołow i blamaż DG
Dariusz Marcinişzyn
- 18 Teatr mój slysę odurzający
Piotr Tkacz
- 18 Nowej sztuki początki
Magdalena Łoś
- 19 Zabij tłuste cielę i je upiecz
– na talerzu gramofonowym!
Grzegorz Dąbrowski
- 19 Moniuszko dla moniuszkosceptyków
Marcin Bogucki
- 20 Bo muzyka to męska rzecz...
Maciej Kucharski
- 21 Nóż niespecjalnie ostry
Katarzyna Ryzel

Rozmowa

- 22 Robert Bondara: Mój kawałek baletowej podłogi
Jacek Marczyński

Swoboda Ruchu

- 30 Dyrygenci w opalach
z kompozytorem w tle
Elżbieta Szczepańska

Relacje

- 12 Wirtualne oklaski
Maciej Krawiec
- 14 W oczekiwaniu na żywe dźwięki
Mateusz Borkowski
- 15 Kreacje – inne niż zwykle
Katarzyna Gardzina

4

Od redakcji

5

Aktualności

Felieton

36

Chcę szkieletów, chcę rękawiczek
Rafał Mawrzyńczyk

Z Archiwum R

36

List otwarty w sprawie polityki
kulturalnej Polskiego Radia
Katarzyna Ryzel

Historie z fotografii

38

Piwo, parówki i muzyka
Olgierd Pisarenko

Fot. commons.wikimedia.org

Od redakcji

MUZYCZNY STAN WYJĄTKOWY

✎ Karolina Kolinek-Siechowicz

„Słuchanie muzyki to część mojego życia” – mówi choreograf Robert Bondara w rozmowie z Jackiem Marczyńskim. Pod tym stwierdzeniem mógłby się podpisać każdy z nas – członków Redakcji i Państwa, naszych czytelników. Dzielimy się refleksjami o muzyce, chcemy o niej pisać i czytać, bo traktujemy ją jako coś więcej niż rozrywkę, tło codziennych czynności czy pretekst do spotkań towarzyskich. Ale chyba wszyscy jesteśmy już zmęczeni śledzeniem życia muzycznego w przestrzeni wirtualnej – szukania w niej ekwiwalentów doznań koncertowych, rekonstruowania emocji towarzyszących słuchaniu występu na żywo. W opublikowanej w poprzednim numerze # dyskusji redakcyjnej przyznaliśmy się otwarcie, że streamingów prawie nie oglądamy. A jednak nie sposób przejść obok nich obojętnie – dokumentują wszakże muzyczny stan wyjątkowy.

Ten stan jest też dobrą okazją do refleksji nad statusem zawodowym polskich muzyków. W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej od początku tego roku obowiązuje system dienstowy, o którym przeczytają Państwo w tekście Aleksandra Przybylskiego. To świeża zmiana i za wcześnie, by ocenić jej skutki, na pewno nie jest jednak za wcześnie, by przez jej pryzmat przyjrzeć się warunkom zatrudnienia muzyków orkiestrowych, członków chórów i zespołów baletowych. Oni właśnie są fundamentem życia muzycznego, prawdziwymi Atlasami podtrzymującymi firmament gwiazd. Czy nadal będą musieli wstydić się źródeł swoich dodatkowych zarobków, bez których trudno byłoby im związać koniec z końcem? A może zasługują na stabilną formę zatrudnienia, która pozwoliłaby na rozwój talentu i nabywanych przez długie lata umiejętności? Problem okazuje się zresztą tak stary, jak sama instytucja orkiestry – pod koniec XIX wieku także muzycy słynnego Benjamina Bilsego, o którym pisze Olgierd Pisarenko w swoim arcyciekawym cyklu „Historie z fotografii”, szukali okazji do zarobku na zagranicznych *tournees* i koncertach o charakterze „łączącym muzykę z konsumpcją”...

Co jednak z tymi, którzy owej stabilności nie mogą odczuć w nawet najmniejszym stopniu? Zwłaszcza teraz, gdy pandemia odcięła źródła dochodu większości artystów freelancerów? O tym, jakiego rodzaju wsparcia mogą szukać w instytucjach państwowych, opowiada nowa dyrektor Instytutu Muzyki i Tańca Katarzyna Meissner. Z rozmowy tej dowiemy się też o kolejnych etapach odmrażania życia muzycznego. Przygotowania do letnich koncertów trwają w najlepsze, znamy już metody dezynfekcji instrumentów dętych i ograniczania liczebności audytorium. W mocy pozostaje pytanie, czy koncerty w tej postaci będą tym, za czym tęsknimy, nawet jeśli zmęczenie płynącą zewsząd falą streamingów już osiągnęło swoje apogeum. I jaką cenę zapłacimy za powrót do normalności w czasie, gdy krzywa zachorowań drastycznie wzrasta... Bez wątplenia jednak mamy jako melomani w czym wybierać. Ja wybieram śpiew słowika, szum lasu, szelest papieru, szemranie czerwcowego deszczu. —



Cytat numeru:

W muzykach zaczyna
COŚ PEKAĆ i są bardziej skorzy
do łamania
konwenansów dotyczących
dorabiania
POZA PROFESJĄ

--Aleksander Przybylski



ruch
muzyczny

#12 2020 rok LXIV

Dwutygodnik poświęcony
muzyce poważnej i życiu muzycznemu
założony w 1945 roku

Redaktorka prowadząca
Karolina Kolinek-Siechowicz

Redaktor naczelny
Piotr Matwiejczuk
piotr_matwiejczuk@pwm.com.pl

Sekretarz redakcji
Maciej Kucharski
maciej_kucharski@pwm.com.pl

Festiwale, koncerty
Krzysztof Stefański
krzysztof_stefanski@pwm.com.pl

Muzyka dawna
Karolina Kolinek-Siechowicz
karolina_kolinek-siechowicz@pwm.com.pl

Muzyka współczesna, książki, płyty
Adam Suprynowicz
adam_suprynowicz@pwm.com.pl

Teatr muzyczny
Jacek Marczyński

Redaktorzy seniorzy
Józef Kański
Olgierd Pisarenko

Sekretariat
Katarzyna Dubiel
redakcja@ruchmuzyczny.pl

Dyrektor artystyczny
projekt graficzny
Marek Knap
marek.knap@asp.waw.pl

Studio graficzne
Natalia Cyrankiewicz, Andrzej Swat (prepress)

Redakcja i korekta
Maria Konopka-Wichrowska

Internet
Bartosz Żurawiecki

Wydawca
Polskie Wydawnictwo Muzyczne
al. Krasińskiego 11a,
31-111 Kraków
Oddział w Warszawie
ul. Fredry 8,
00-097 Warszawa
pwm@pwm.com.pl

Druk
Drukarnia Akapit sp. z o.o., Lublin

Nakład
1200 egz.

Czasopismo patronackie wydawane na zlecenie Ministra
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega
sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek
stylistycznych, zmian tytułów i śródtytułów.
Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Redakcja czynna od godz. 10.00 do 15.00

Adres
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa
tel.: +48 885 860 332
email: redakcja@ruchmuzyczny.pl
www.ruchmuzyczny.pl

ruchmuzyczny
ruchmuzyczny
Ruch Muzyczny

„Ruch Muzyczny” jest dostępny dla niewidomych
informacje na www.defacto.org.pl

Epidemia prekariatu

„The New York Times”

Najpierw z powodu pandemii koronawirusa nowojorska Metropolitan Opera zamknęła podwoje do 9 maja, czyli do końca sezonu. Teraz na zespół padł kolejny cios. Na początku czerwca szefostwo MET ogłosiło, że anulowano wszystkie produkcje aż do końca roku. To najgorszy kryzys w jej ponad 130-letniej historii. Szacuje się, że straty finansowe opery mogą wynieść nawet 100 milionów dolarów! Peter Gelb, dyrektor generalny MET, ma jednak nadzieję, że uda się zmniejszyć lukę w budżecie właśnie dzięki odwołaniu wielu produkcji i obniżeniu kosztów działania placówki. „To oczywiste, że społeczny dystans i wielka opera nie mogą iść w parze [...]. Nie chodzi tutaj tylko o publiczność, lecz także o zdrowie wykonawców. Nie można przecież, stosując się do nowych przepisów sanitarnych, umieścić orkiestry w kanale, a solistów i chóru na scenie”, słowa dyrektora cytuje „The New York Times”. Poza tym pojawił się jeszcze inny problem. Wielka sala opery mieści 3800 słuchaczy. Obecne przepisy pozwalają jednak na wpuszczenie na widownię zaledwie... 500 osób. Zamknięcie MET najbardziej uderzyło w członków orkiestry i chóru, którzy de facto nie otrzymują pensji od marca. Wielu z nich zarejestrowało się

jako bezrobotni. Wszyscy mieli nadzieję na powrót do pracy od sierpnia. Wtedy właśnie stracą prawo do zasiłku w wysokości 600 dolarów tygodniowo, który Kongres zatwierdził w ramach doraźnej pomocy finansowej dla pracowników poszkodowanych przez pandemię.

Peter Gelb nie ma wątpliwości, że obecna sytuacja powinna wywołać dyskusję na temat finansowania Metropolitan Opera: „Chyba nikt nie chce, by MET upadła? Musimy jak najszybciej zająć się jej przyszłością i znaleźć odpowiednie rozwiązania. Jeśli mamy przetrwać, musimy radykalnie zmienić sposób myślenia o MET. Nowa sytuacja będzie wymagała ekonomicznego resetu”. --MAK



Metropolitan Opera w Nowym Jorku, fot. Seth Hoffman/Unsplash

Henryk ustępuje Fryderykowi

Konkurs Wieniawskiego

Organizatorzy Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego zdecydowali o przesunięciu szesnastej odsłony imprezy na kolejny rok. Zarząd Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu 1 czerwca wydał krótki komunikat, w którym czytamy: „w związku z pandemią COVID-19 i wynikającą z niej decyzją Narodowego Instytutu im. Fryderyka Chopina oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, konsultujemy z naszymi partnerami organizacyjnymi przełożenie 16 Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego z października 2021 roku na rok 2022”. Zgodzono się, że „zorganizowanie w bezpośrednim sąsiedztwie czasowym dwóch największych międzynarodowych konkursów muzycznych byłoby ze względu na interes melomanów wysoce niewskazane”.

Tymczasem MKiDN podało, że w wyniku uzgodnień pomiędzy Instytutem Muzyki i Tańca oraz organizatorami konkursów ustalono wstępnie kolejne terminy: w 2021 roku odbędzie się II Międzynarodowy Konkurs Muzyki Polskiej (18–19.09), a w roku 2023 II Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. K. Szymanowskiego (wrzesień) oraz XI Międzynarodowy Konkurs Dyrygentów im. Grzegorza Fitelberga (listopad). --MAK

Skrzypkowie na start

Fundacja „Skrzypce” im. Tadeusza Wrońskiego

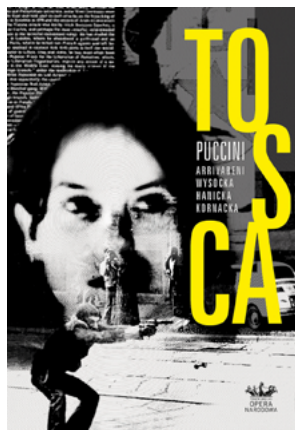
Czasu zostało niewiele! Tylko do 1 lipca skrzypkowie urodzeni po 23 września 1990 roku mogą się zgłaszać do VI Międzynarodowego Konkursu im. Tadeusza Wrońskiego na Skrzypce Solo. Konkurs odbędzie się 23–30 września 2020 w Warszawie, w trzech etapach. Do drugiego zostanie dopuszczonych nie więcej niż dwudziestu uczestników. Do trzeciego nie więcej niż dziesięć. Pierwsza nagroda wynosi 25 tysięcy euro. Patron konkursu, profesor Tadeusz Wroński, urodził się w 1915 roku. Dyplom z odznaczeniem w klasie skrzypiec Konserwatorium Warszawskiego otrzymał w 1939 roku. Skrzypek, solista, kameralista, od 1949 związany z Akademią Muzyczną w Warszawie, wychował wielu muzyków w Polsce i w USA. Był autorem szeregu publikacji z zakresu wiolinstyki i pedagogiki skrzypcowej, a także organizatorem licznych obozów muzycznych, warsztatów, kursów dla studentów i pedagogów oraz konkursów muzycznych. Profesor Tadeusz Wroński zmarł w styczniu 2000 roku w Warszawie. --MAK

TW-ON wraca do gry

Teatr Wielki - Opera Narodowa

Opera Narodowa w pierwszy postpandemiczny sezon wkracza z nowym dyrektorem muzycznym. Został nim Patrick Fournillier, absolwent Konserwatorium w Strasburgu oraz Mozarteum Salzburg. Z zespołem Teatru Wielkiego - Opery Narodowej w ostatnich sezonach Fournillier przygotował premierę *Peleasa i Melizandy* oraz poprowadził spektakle *Rigoletta* i *Toski*, a także wziął udział w gościnnych spektaklach *Aidy* w Operze Dubajskiej. W nowym sezonie zdyryguje siedmioma operami: *Fidelio*, *Cyganeria*, *Werther*, *Tosca*, *Carmen*, *Traviata* oraz baletem *Mayerling*. W sezonie 2020/2021 pojawi się sześć tytułów premierowych, w tym dwa, które Teatr Wielki zmuszony był wcześniej odwołać z powodu pandemii. W sumie zaprezentowanych zostanie 25 spektakli operowych i baletowych, będą koncerty

i recitale z udziałem gwiazd sceny operowej, programy edukacyjne, wystawy w Galerii Opera i Muzeum Teatralnym. Akademia Operowa działająca w TW-ON proponuje cykle koncertów „Akademia Operowa zaprasza” oraz „Mistrzowie i młode talenty”. Na 12 września zaplanowano wieczór z polskim kontratenorem Jakubem Józefem Orlińskim. Koncert w Teatrze Wielkim będzie w pewnym sensie powrotem do początków kariery artysty, który jest absolwentem Akademii. Miłośnicy talentu Piotra Beczały będą mogli go podziwiać na koncercie 10 lutego 2021 roku. Śpiewak wystąpi w towarzystwie Orkiestry i Chóru TW-ON i wykona utwory ze swych najnowszych płyt. Nie zabraknie arii Moniuszkowskich, Wagnerowskiego *Lohengrina* oraz *Nessun dorma* z *Turandot* Pucciniego. 23 listopada 2020 odbędzie się koncert „Krzysztof Penderecki in memoriam”. Teatr Wielki - Opera Narodowa rozpocznie nowy sezon już we wrześniu - 17 września zobaczymy premierę baletu *Korsarz*, wiedeńską wersję spektaklu Manuela Legrisa opartą na realizacji Mariusa Petipy z Teatru Maryjskiego w Petersburgu. --MAK



Fot. TW-ON/materiały prasowe